

Nie dajemy psom narkotyków

Z młodszym inspektorem Markiem Hańczukiem, kierownikiem Zakładu Kynologii Policyjnej w Sułkowicach, rozmawia Daria Porębiak

Skąd pozyskują Państwo psy, które później przechodzą u was szkolenie i na co zwracacie uwagę przy ich wyborze?

Zakład Kynologii Policyjnej w Sułkowicach prowadzi Centralny Dobór Psów do Policji. Psy bierzemy zewsząd, ale na ogół zajmują się ich wyszukiwaniem współpracujący z nami od lat ludzie, którzy pozyskują je z różnych źródeł i hodowli, czasami sami zajmują się ich hodowlą. Wiedzą, jakie kryteria nas interesują i co sprawdzamy, bo nie jest to takie proste. Dla nas, optymalny wiek poszukiwanych psów to rok, do dwóch lat. Zdarza się, że przyjmujemy psy młodsze, albo starsze. Po prostu pewnych cech charakteru nie sprawdzimy zbyt wcześnie, u psów młodych, szczególnie jeśli chodzi o cechy wymagane u psów patrolowych, takie jak nieufność czy ciętość, potocznie zwane agresją. Pozyskiwanie dobrych psów jest największym problemem, z jakim spotyka się nie tylko nasza szkoła, ale też wszystkie szkoły w Europie, jak i na świecie.

Czym to jest spowodowane?

Aby przyjąć psa do policji, trzeba sprawdzić średnio pięć psów i ten jeden na pięć będzie się nadawał. I mówię tu o psach, które przyjeżdżają do nas już wyselekcjonowane przez ludzi zajmujących się ich sprowadzaniem. Jest to bardzo duży problem. W tej chwili płacimy za psa od 4 do 6 tysięcy złotych, za psa surowego. Bazujemy i sprawdzamy naturalne, wrodzone cechy psa, z którymi się urodził. Duży problem jest taki, że wiele psów z Polski jest skupowanych i przewożonych przez pośredników zza granicy dla służb zachodnich, które płacą od 2 do 3 tysięcy euro. Jest to na przykład policja francuska, belgijska, holenderska, niemiecka. Bardzo dużo psów jest wywożonych za granicę, dlatego mamy duży problem z pozyskiwaniem psów spełniających nasze kryteria wśród tych, które mamy do wyboru.



ifot. Archiwum ZKP

Czy to są psy tylko z rodowodem?

W tej chwili, zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt, innymi psami nie można handlować. Jednak nie są to psy z rodowodem FCI, potocznie zwane wystawowymi, takie jakie wyobrażają sobie ludzie, myśląc o psie policyjnym, na przykład z serialu „Komisarz Alex”.

Co jest z nimi nie tak? Chodzi o charakter a może możliwości fizyczne?

Niestety, mówię tu jako fachowiec, który siedzi w tym od wielu lat, psy wystawowe z rodowodem FCI w większości nie nadają się do służby. Taki owczarek niemiecki rzadko kiedy będzie spełniał nasze kryteria. Szczególnie biorąc pod uwagę fizyczność takiego psa, na przykład kątownie tylnych łap owczarka niemieckiego wystawowego, taki pies byłby za słaby fizycznie do służby. Poza tym hodowcy psów wystawowych nie są zainteresowani trzymaniem psów rocznych, są nastawieni na sprzedaż szczeniąt. Dlatego też jest ich bardzo mało na rynku.

A charakter takich psów wystawowych? Jest opinia, że są one niestabilne i rozchwiane emocjonalnie.

Nasza opinia jest taka sama. Owczarki niemieckie długowłose i psy wystawowe nawet nie są do nas przywożone. Tendencja jest taka, że może 1 na 10 psów wystawowych przeszedłby nasze testy. Moja opinia jest taka, że sami hodowcy stworzyli takie psy, hodując je na przesadzony wygląd. Teraz zorientowali się i zaczynają działać, żeby to zmienić.

Jakie w takim razie rasy psów wybieracie do szkolenia i późniejszej służby?

W tej chwili Europa stoi na owczarku belgijskim malinois. Europa w dużej mierze wykupuje nam te psy i my mamy ich mniej, ale też jest ich stosunkowo więcej niż kiedyś. W dużej ilości mamy tak zwane przez nas mixy, na przykład malinois z owczarkiem niemieckim, jakby dobrze spojrzeć, można zobaczyć w nich znamiona owczarka holenderskiego. Wciąż jest to owczarek niemiecki, ale nie taki, którego ludzie kojarzą ze wspomnianym serialowym Alexem. My wpisujemy w metrykę rasę psa, i nadal w większości są to owczarki niemieckie. Ale jakby postawić je obok typowego owczarka niemieckiego wystawowego, to by nie były zbyt podobne.